

Sygn. akt I ACa 145/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz (spr.) SA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa U. w W.

przeciwko K. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 października 2013 r., sygn. akt I C 249/12

***uchyla zaskarżony wyrok i znosi postępowanie przed Sądem Okręgowym w Szczecinie poczynając od dnia 7 maja 2012 roku i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.***

Ryszard Iwankiewicz Marta Sawicka Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 145/14

## UZASADNIENIE

Powód U. w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego K. M. kwoty 78.373,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, iż swoje roszczenie wywodzi z zaistnienia w dniu 14 października 2008 r. w J. kolizji pojazdów, której sprawcą był pozwany K. M., a w dacie kolizji pojazd nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej i wobec tego powód był zobowiązany do wypłaty odszkodowania.

Pozwany K. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc zarzut przedawnienia oraz wskazując na okoliczność, że właścicielem ciągnika rolniczego marki S. nie był on, lecz spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w O..

Wyrokiem z dnia 29 października 2013 r., sygn. akt I C 249/12, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego K. M. na rzecz powoda U. w W. kwotę 78.373,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2012 r. oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.160,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że K. M. – obywatel Niemiec mieszkający w Polsce w 2008 r. był współnikiem i zarazem prezesem zarządu w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K., która zajmowała się działalnością rolniczą. W okresie od wiosny do października 2008 r. spółka (...) wykonywała na zlecenie (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. prace rolnicze. W tym czasie jedynym współnikiem i prezesem zarządu spółki (...) sp. z o.o. był obywatel Niemiec C. B.. W dniu 4 października 2008 r. rano C. B. przydzielił konkretne prace polowe pracownikom jego spółki oraz K. M. wykonującym zlecenie w imieniu spółki (...). Pozwany miał wykonać siew żyta na polu w okolicach miejscowości G.. K. M. do wykonania tych prac wziął ciągnik marki S., nr rej. (...) należący do spółki (...). W miejscowości J. na drodze nr (...) doszło do kolizji traktora marki S. kierowanego przez K. M. z samochodem ciężarowym marki S. nr rej. (...) wraz z naczepą marki W. nr rej. (...) stanowiących własność H. K., z winy K. M., który został przez policję ukarany mandatem w wysokości 500 zł. W dniu 8 kwietnia 2009 r. Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przekazało U. akta szkody wynikłej z kolizji z dnia 4 października 2008 r. z uwagi na brak ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu marki S.. U. w związku z tym przyznał poszkodowanej H. K. odszkodowanie za szkodę całkowitą w pojeździe marki S. w kwocie 60.700 zł oraz odszkodowanie za szkodę w naczepie marki W. w kwocie 17.673,66 zł. Kwoty te zostały wypłacone poszkodowanej w dniu 15 maja 2009 r.

Na kanwie takich ustaleń Sąd Okręgowy uznał roszczenie za zasadne, znajdujące oparcie w art. 110 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2009 r. Sąd powołał się nadto na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2013 r. (III CSK 248/12). Sąd uznał, iż z chwilą wypłaty przez U. odszkodowania na rzecz H. K. w łącznej kwocie 78.373,66 zł powód nabył roszczenie zarówno wobec posiadacza pojazdu S., jak i sprawcy szkody, o zwrot wypłaconego odszkodowania na podstawie art. 518 § 1 pkt 1 k.c. Sąd przyjął, że bezspornie ciągnik marki S., posiadający tablice rejestracyjne nr (...), stanowił własność (...) spółki z o.o., która nabyła ten pojazd w 2000 lub 2001 r. w Niemczech. K. M. korzystał z tego pojazdu sporadycznie (3 – 5 razy w okresie od wiosny do października 2008 r.) podczas wykonywania prac polowych na rzecz spółki (...) na podstawie umowy zawartej pomiędzy spółką (...) a spółką (...). W dniu 4 października 2008 r. pozwany również wykonywał prace na rzecz spółki (...) w ramach porozumienia zawartego pomiędzy spółkami (...) i (...). Pozwany miał wykonać siew żyta na polu należącym do spółki (...) położonym w innej miejscowości i do tego celu wziął ciągnik marki S., nr rej. (...) stojący na placu w siedzibie spółki (...). Stąd wywodził Sąd, że pozwanego nie można uznać za samoistnego posiadacza ciągnika S., albowiem nie władał on tym pojazdem jak właściciel, ani nie może być on uznany za posiadacza zależnego w rozumieniu art. 436 § 1 k.c., albowiem posiadacz zależny włada pojazdem innej osoby na podstawie zawartej z nią umowy i ma całkowitą swobodę w dysponowaniu pojazdem co do sposobu, czasu i miejsca jego użycia. Sąd uznał pozwanego za dzierżyciela tego pojazdu, który prowadził w dniu 14 października 2008 r. niejako w imieniu posiadacza (tj. spółki (...)), gdyż korzystał z ciągnika marki S. w celu wykonania prac zleconych spółce (...) przez spółkę (...). Brak przymiotu posiadacza zależnego nie wyłączał jednak odpowiedzialności pozwanego za szkodę zrekompensowaną przez powodowy U. powstałą w wyniku kolizji z dnia 14 października 2008 r., a jedynie powodował, że pozwany odpowiadał na zasadzie winy w oparciu o art. 415 k.c. Przy tym Sąd ocenił, że wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności zostały spełnione w niniejszym przypadku. Za bezzasadny wobec treści art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych uznał zarazem Sąd podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Natomiast szkoda w pojeździe S. i naczepie W. wyniosła łącznie kwotę 78.373,66 zł, którą Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., a o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniósł pozwany, domagając się oddalenia powództwa. Zarzucił zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

- orzekanie niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa w odniesieniu do dnia zaistnienia zdarzenia;
- naruszenie prawa materialnego i prawa procesowego w zakresie art. 162 k.p.c.;
- orzekanie względem niewłaściwego podmiotu;
- brak rozpoznania sprawy w odniesieniu do stanu faktycznego sprawstwa.

Apelujący argumentował, iż Sąd nie miał żadnych podstaw, aby uznać roszczenie za regresowe, gdyż warunkiem do takiego stwierdzenia jest, aby podmiot, który spełnił świadczenie, był zobowiązany do jego spełnienia na podstawie określonej umowy lub przepisów prawa. Jednakże w myśl art. 110 ust. 1 przed zmianą oraz art. 98 ust. 1 pkt 2 U. nie był zobowiązany do wypłaty przedmiotowego odszkodowania, gdyż w wyniku kolizji z dnia 14.10.2008 nie nastąpiła śmierć żadnego z uczestników zdarzenia ani naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia któregokolwiek z nich. Ponadto została ustalona zarówno tożsamość sprawcy, jak i posiadacza pojazdu, co także zwalnia U. od spełnienia świadczenia. W związku z powyższym skarżący uznał powołanie się na art. 518 § 1 pkt 1 k.c. za niezasadne. Pozwany przyznał, że jest winny spowodowania kolizji i został za to ukarany mandatem, stąd wywodził, że nie można go winić za inne czynniki od niego niezależne, gdyż ciągnik marki S. stanowił własność spółki (...) i to na właścicielu ciążył obowiązek ubezpieczenia tego pojazdu. W apelacji podkreślano, że U. winien w pierwszej kolejności podjąć czynności dotyczące realizacji spłaty odszkodowania od właściciela ciągnika, a zamiast tego jedynie skupiono się na prezesie, który zbył udziały i uciekł z Polski.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu według załączonego spisu kosztów.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego okazała się zasadna o tyle, że doprowadziła do wydania wyroku o charakterze kasatoryjnym wobec stwierdzenia przez Sąd odwoławczy wadliwości w procedowaniu Sądu pierwszej instancji, które skutkowały nieważnością tego postępowania.

Stosownie do treści art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, których występowanie sąd ten musi badać także z urzędu. Natomiast wiążącymi dla sądu drugiej instancji są zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, które zostały wyartykułowane w apelacji, przy czym w granicach zaskarżenia Sąd ten bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (vide: uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Przed przystąpieniem do analizy zaskarżonego wyroku pod kątem zarzutów apelacyjnych i obowiązujących przepisów prawa materialnego sąd odwoławczy w pierwszej kolejności zawsze bada więc z urzędu, czy w sprawie miały miejsce takie okoliczności, których zaistnienie musiało skutkować przyjęciem, że zachodzą przesłanki określone w art. 379 k.p.c. a świadczące o nieważności postępowania

Podejmując kontrolę instancyjną niniejszego wyroku Sąd Apelacyjny doszedł właśnie do przekonania, iż w sprawie wystąpiła nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji polegająca na tym, że za pozwanego czynności procesowych dokonywała osoba, która nie mogła być jego pełnomocnikiem procesowym (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Stwierdzoną nieważność Sąd odwoławczy był obowiązany wziąć pod uwagę z urzędu.

Zgodnie z art. 379 pkt 2 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik

strony nie był należycie umocowany. W judykaturze przyjmuje się, że występowanie w charakterze pełnomocnika procesowego osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania powodujący nieważność postępowania. Przepis art. 379 pkt 2 k.p.c. nakazuje przy tym uznać za nieważne postępowanie, w którym występował nienależycie umocowany pełnomocnik, bez względu na sposób jego działania i konsekwencje wynikające z tego faktu dla strony, a zatem bez względu na to, czy skutkiem udziału rzekomego pełnomocnika było pozbawienie strony możliwości obrony jej praw. Dlatego w wypadku istnienia podstawy nieważności postępowania z art. 379 pkt 2 k.p.c. poszukiwanie przyczyn nieważności także w treści art. 379 pkt 5 k.p.c. jest zbędne.

W judykaturze nie budzi aktualnie wątpliwości pogląd, iż z przypadkiem nienależytego umocowania pełnomocnika strony na gruncie cytowanego przepisu zachodzi także w przypadku działania w charakterze pełnomocnika osoby, która w danej sprawie po prostu nim być nie może. Nie powinno się wszak zapominać, że zasada ustanawiania pełnomocnika według swobodnego uznania strony (art. 86 k.p.c.) doznaje w pewnych wypadkach ograniczenia. Może ono polegać na wyłączeniu działania przez stronę osobiście przez wprowadzenie obowiązkowego zastępstwa (art. 87<sup>1</sup> k.p.c.) albo na ograniczeniu swobody wyboru pełnomocnika przez określenie kręgu podmiotów mogących być pełnomocnikami procesowymi (art. 87 § 1 k.p.c.). Katalog osób, które mogą występować w sprawie w charakterze pełnomocnika procesowego, wynikający z art. 87 § 1 k.p.c., ma zaś charakter zamknięty. Zgodnie więc z treścią tego przepisu pełnomocnikiem strony może być adwokat lub radca prawny, a w sprawach własności przemysłowej także rzecznik patentowy, a ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, współuczestnik sporu, jak również rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia. Wyczerpujące wyliczenie, kto może być pełnomocnikiem procesowym, oznacza, że żadna inna osoba pełnomocnikiem procesowym należycie nie może być skutecznie ustanowiona. Przyjmuje się zatem, że skoro art. 87 § 1 k.p.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący, to strona nie ma uprawnienia do ustanowienia skutecznie pełnomocnikiem procesowym każdej osoby. Przepis ten nie może być także obchodzony ani przez sąd, ani przez strony, a do tego prowadziłyby akceptowanie udziału w postępowaniu osób ustawowo nieupoważnionych do występowania w charakterze pełnomocnika procesowego. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może być dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania; nie może jej na to zezwolić sąd, a przeszkody tej nie może usunąć wola strony. W takim przypadku nie można usunąć zaistniałego uchybienia w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę (zob. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008/12/133).

Tymczasem analiza przedmiotu tego postępowania i zgromadzonych w nim dokumentów doprowadziła Sąd Apelacyjny do uznania, że T. P., niebędący adwokatem ani radcą prawnym, nie spełniał kryteriów z przepisu art. 87 § 1 k.p.c. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, iż T. P. sprawuje faktycznie zarząd majątkiem lub interesami K. M., czy też rzeczywiście pozostaje z nim w takim stałym stosunku zlecenia, aby przedmiot sprawy wchodził w jego zakres.

Okoliczności tych nie dowodzi bynajmniej sama umowa zlecenia datowana na 12 stycznia 2012 r., chociaż strony w jej treści wskazały, że celem jej zawarcia było nawiązanie między nimi stałej współpracy, w ramach której T. P. miałby sprawować czynności związanych z zarządem majątkiem i interesami samego K. M., w szczególności związane z pośrednictwem finansowym, majątkowym, rzeczowym oraz reprezentowania zleceniodawcy w związku z dochodzeniem wierzytelności i należności przed sądami powszechnymi, organami egzekucyjnymi oraz organami administracji państwowej (k. 75), a z którego to stosunku umownego wywodzono podstawę udzielonego przez pozwanego pełnomocnictwa (k. 74).

Biorąc pod uwagę przedmiot niniejszej sprawy, którym jest zwrot przez pozwanego sumy odszkodowania wypłaconej przez powoda - U. w W. osobie poszkodowanej w wypadku drogowym z 14 października 2008 r., którego sprawcą był K. M., oraz treść takiego zlecenia, sformułowanego ogólnikowo, w ocenie Sądu odwoławczego nie było uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, iż zostały spełnione warunki statutowane w art. 87 § 1 k.p.c.

Nie sposób bowiem zasadnie przyjąć, iż przedmiot tej sprawy wchodzi w zakres zlecenia z dnia 12 stycznia 2012 r., a przecież zgodnie z art. 87 § 1 k.p.c. pełnomocnikiem strony może być osoba pozostająca ze stroną w stałym

stosunku zlecenia, tylko gdy w zakresie tego zlecenia mieści się przedmiot sprawy, tj. treść roszczenia i uzasadniające je okoliczności faktyczne. Podstawę pełnomocnictwa stanowi tu stosunek zlecenia, który powinien spełniać wymagania stawiane umowie zlecenia przez przepisy prawa materialnego (art. 734 i in. k.c.). Musi przy tym być to stosunek zlecenia stałego, o czym decydują wzajemnie powiązane elementy czasu trwania tego stosunku i powtarzalności czynności stanowiących jego treść. Ponadto, musi to być stosunek zlecenia o treści obejmującej przedmiot sprawy, w której zleceniobiorca ma być pełnomocnikiem. Inaczej rzecz ujmując, sprawa, w której zleceniobiorca ma być umocowany, musi się mieścić w przedmiotowym zasięgu stosunku zlecenia. Potrzeba żądania rozstrzygnięcia przez sąd musi się wiązać lub wynikać z okoliczności faktycznych objętych udzielonym uprzednio zleceniem (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2013 r., V CZ 41/13, LEX nr 1388666).

Natomiast przez zarządzanie czymś majątkiem lub interesami rozumie się wykonywanie czynności administrowania oddanym w zarząd mieniem, kierowanie pracą innych ludzi, prowadzenie bieżących spraw, dbanie o utrzymanie mienia interesów w dobrym stanie, a także pomnażanie dochodów, egzekwowanie wierzytelności, pobieranie pożytków, regulowanie długów. Osobą sprawującą zarząd majątkiem lub interesami strony jest taka osoba, która pełni tę funkcję stale, a nie przejściowo lub dorywczo (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 lutego 2010 r., I ACa 80/10, LEX nr 628217).

W realiach niniejszej sprawy do kolizji drogowej, w wyniku której nastąpiła przedmiotowa wypłata przez U. w W., doszło w sytuacji, gdy zlecenie na wykonanie prac rolnych miała otrzymać (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K., której współnikiem i prezesem zarządu był K. M., co potwierdzała treść zeznań złożonych przed Sądem Okręgowym przez samego pozwanego. Przy tym ciągnik marki S., którym poruszał się sprawca kolizji K. M., także nie był jego własnością, lecz stanowił własność (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.. Roszczenie powoda wynika zatem z czynności, które wykonywał K. M. w dniu 4 października 2008 r. w ramach porozumienia zawartego pomiędzy spółkami (...) i (...) oraz przy pomocy nie należącego do niego nieubezpieczonego pojazdu. Tym samym umowa zlecenia łącząca T. P. z - działającym w imieniu własnym - K. M. jako taka nie obejmuje czynności, które były i są podejmowane w związku z roszczeniem dochodzonym przez powodowy Fundusz wobec tego pozwanego w opisanych okolicznościach. Powód dochodzi roszczeń związanych z czynem niedozwolonym, które w zakres umowy zlecenia stron nie wchodziły. W świetle realiów uzasadniających owe roszczenie należało zatem wywieść wnioski, iż przedmiot niniejszego postępowania nie dotyczy stricte czynności zarządu składnikami majątkowymi oraz interesami pozwanego powierzonych zarządcy.

Ponadto, co chciałby Sąd Apelacyjny podkreślić już w drugiej kolejności, nie jest wystarczające oparcie się wyłącznie na istnieniu umów, których treść zawsze można pod względem formalnym dostosować do wymogów stawianych przez ustawodawcę w ramach art. 87 § 1 k.p.c., bez wykazania, że ich zapisy odpowiadają rzeczywistym relacjom między ich stronami (zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r., I ACz 334/12, LEX nr 1162849). Pełnomocnik, który jest zarządcą majątku lub interesów albo zleceniobiorcą, zgłaszając swój udział w sprawie musi zatem wykazać faktyczne istnienie stosunku podstawowego (wewnętrznego) łączącego go ze stroną, a nie tylko wykreowanego na potrzeby danego procesu. Jeżeli sąd poweźmie w tym zakresie wątpliwości, wówczas winien wezwać tę osobę do przedstawienia stosownych dokumentów. Pomocne w tym mogą okazać się - poza samą umową zlecenia - rachunki wystawiane przez zleceniobiorcę za jego czynności (usługi), pokwitowania odbioru przez zleceniobiorcę wynagrodzeń z tytułu zlecenia, czy też dokumenty świadczące o efektach pracy realizowanej przez zleceniobiorcę na rzecz zleceniodawcy. Nieprzedstawienie - na wezwanie sądu - w wyznaczonym terminie dokumentów legitymujących udział pełnomocnika w sprawie jest wadą pełnomocnictwa, uniemożliwiającą udział pełnomocnika w sprawie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2007 r., V CZ 32/07, LEX nr 485996).

Analogicznie zatem w rozpatrywanym przypadku samo zawarcie umowy zlecenia między T. P. a K. M. jeszcze nie dowodzi, że opisane w niej czynności były i są realizowane przez zleceniobiorcę. Zgodnie z wyraźnym brzmieniem komentowanego przepisu stosunek zlecenia musi mieć przy tym charakter stały, czyli inaczej mówiąc stosunek ugruntowany, trwający dłuższy czas, wiążący strony ściśle, a nie przypadkowo i okazjonalnie. Przedmiotowa umowa zlecenia w ocenie Sądu Apelacyjnego samoistnie zaś nie dowodzi faktycznego pozostawiania stron w stałym stosunku zlecenia, gdyż nie zostało wykazane, aby strony - poza formalnym zawarciem umowy - realnie podejmowałyby

czynności, które wykraczają poza ramy niniejszego procesu. Brak jest dowodów na jej realizację w zakresie odnoszącym się do zobowiązań obu stron.

Dokumenty, złożone przez T. P. w wykonaniu zobowiązania nałożonego przez Sąd Apelacyjny w wydanym na rozprawie apelacyjnej postanowieniu z dnia 21 maja 2014 r., a mające w założeniu potwierdzić fakt sprawowania przez niego zarządu majątkiem lub interesami pozwanego oraz autentycznego wykonywania zlecenia, w żadnym razie nie obrazowały tych okoliczności, które uzasadniałyby dopuszczenie tej osoby w charakterze pełnomocnika pozwanego zgodnie z wymogami art. 87 § 1 k.p.c. Wspomniane dokumenty mogą co najwyżej stanowić potwierdzenie tego, iż T. P. świadczy usługi na rzecz - mającej odrębny byt prawny od pozwanego - (...) sp. z o.o. w K., a nie zaś osoby fizycznej - samego K. M., choć takiej relacji podmiotowej dotyczyła umowa zlecenia z 12 stycznia 2012 r. Powyższy wniosek odzwierciedlają przedłożone faktury VAT wystawione na rzecz spółki (...) (k. 369-371). To samo dotyczy dowodu wpłaty (k. 372), choć zgodnie z umową zlecenia zleceniobiorca miał otrzymywać wynagrodzenie od zleceniodawcy K. M.. W odniesieniu do wskazanych dokumentów zauważyć zresztą wypada, że ich wystawcą również nie był sam T. P., który zawierał umowę zlecenia z 12 stycznia 2012 r., ale (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Także fakt udzielenia pierwotnie przez K. M. w tej sprawie pełnomocnictwa T. P. nie w imieniu własnym, ale jako zarząd spółki A. (zob. k. 61), dodatkowo zdaje się potwierdzać wniosek Sądu odwoławczego co do braku sprawowania przez T. P. czynności zarządu majątkiem i interesami samego pozwanego. Podobnie utwierdza tylko Sąd Apelacyjny w takim stanowisku załączona do akt sprawy uchwała zarządu (...) sp. z o.o. z dnia 11 lipca 2011 r., której przedmiotem było ustanowienie dla tej spółki prokurenta w osobie T. P. (k. 365).

Konkludując, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w aktach tej sprawy brak jest uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że w ślad za formalnym zawarciem w dniu 12 stycznia 2012 r. umowy zlecenia pomiędzy K. M. a T. P. zleceniobiorca faktycznie podjął się wykonywania czynności odpowiadających wskazanemu w niej przedmiotowi. W rezultacie Sąd Apelacyjny był zobligowany uznać, iż T. P. nie mógł być pełnomocnikiem pozwanego w rozpoznanej sprawie, której przedmiot nie wchodzi w zakres jego zlecenia zawartego z K. M. ani nawet nie wykazano, aby zleceniobiorca rzeczywiście spełniał czynności zarządu majątkiem lub interesami pozwanego, którego w żadnym razie nie można utożsamiać z posiadającą odrębny byt prawny spółką (...)

Przyjmuje się zaś w orzecznictwie i doktrynie, że nienależyte umocowanie pełnomocnika zachodzi zarówno wtedy, gdy osoba działająca jako pełnomocnik nie legitymuje się pełnomocnictwem, jak i wówczas, gdy osobie takiej strona wprawdzie udzieliła pełnomocnictwa, lecz osoba ta nie może być w danej sprawie pełnomocnikiem, gdyż nie należy do kręgu osób, które według ustawy mogą być pełnomocnikami. W konsekwencji występowanie w charakterze pełnomocnika procesowego T. P., który nie mógł być pełnomocnikiem, oznaczał brak należytego umocowania powodujący nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.).

Powtórzyć nadto wypada, że uchybienie to nie mogło ani nie może zostać usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez taką osobę (zob. cyt. uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 8 lipca 2008 r.). Stąd próba potwierdzenia czynności zdziałanych dotychczas w sprawie przez T. P. podjęta przez K. M. (vide: oświadczenie z 5 sierpnia 2014 r. k. 384) nie mogła wywołać skutku prawnego.

Na koniec należało wyjaśnić, że stwierdzenie nieważności postępowania prowadzi automatycznie do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, bez potrzeby merytorycznego ustosunkowywania się do zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia przed Sądem I instancji oraz podniesionych zarzutów apelacyjnych.

W tej sytuacji zaistniały bezwzględne podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz zniesienia postępowania w zakresie objętym nieważnością, począwszy od dnia 7 maja 2012 r. (k. 57), tj. od daty zgłoszenia udziału w sprawie przez T. P. w charakterze pełnomocnika procesowego pozwanego, przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Mając na uwadze powyższe argumenty na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.

SSA R. Iwankiewicz SSA M. Sawicka SSA M. Gołuńska